

UZASADNIENIE

13 lipca 2023 roku K. S. i A. S. wnieśli pozew przeciwko Bankowi (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W., w którym żądali:

1. Ustalenia nieważności umowy kredytu hipotecznego denominowanego do EUR nr (...) / H. z 12 października 2009 roku;
2. Zasądzenia od pozwanego łącznie na rzecz powodów kwot 2429,39 zł i 89 648,41 euro (ewentualnie 384 103,32 zł stanowiącej równowartość kwoty wyrażonej w euro po przeliczeniu jej na złote po kursie NBP z dnia wpłaty poszczególnych rat), wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia doręczenia pozwu do dnia zapłaty, tytułem zwrotu nienależnych świadczeń spełnionych na rzecz pozwanego w okresie od 10 listopada 2009 roku do 10 marca 2023 roku na podstawie umowy kredytu obarczonej wadą nieważności;
3. Zasądzenia od pozwanego na rzecz powodów kosztów procesu.

W żądaniu ewentualnym, na wypadek uznania przez sąd, że umowa może dalej obowiązywać w kształcie pozbawionym zapisów abuzywnych, strona powodowa domagała się zasądzenia na rzecz powodów różnic (nadpłat) pomiędzy sumą kwot wpłaconych przez powodów a sumą kwot, które powinny być wpłacone z pominięciem abuzywnych klauzul denominacyjnych.

W uzasadnieniu pozwu strona powodowa podniosła, że powodowie zawarli z pozwanym umowę kredytu denominowanego kursem waluty euro. W ocenie strony powodowej postanowienia ww. umowy w zakresie, w jakim przewidują denominowanie kredytu kursem euro (punkty 3 i 8 załącznika nr 4 do umowy), stanowią klauzule abuzywne w rozumieniu art. 385¹ k.c. Skutkiem ich wyeliminowania z treści umowy jest jej nieważność, a świadczenia uiszczone przez powodów na rzecz banku w jej wykonaniu podlegają zwrotowi jako nienależne (k. 3-11).

W odpowiedzi na pozew Bank (...) S.A. wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powodów zwrotu kosztów procesu. Według pozwanego roszczenie powodów jest w całości bezzasadne. Umowa kredytu stanowi ważne i skuteczne zobowiązanie i brak jest podstaw do stwierdzenia jej nieważności na jakiegokolwiek podstawie. Umowa kredytu nie zawiera klauzul niedozwolonych. Ewentualnie według pozwanego umowa może dalej obowiązywać przy wykorzystaniu średniego kursu walut NBP na podstawie art. 358 § 2 k.c. Powodowie nie mają interesu prawnego w żądaniu ustalenia nieważności umowy. Pozwany podniósł także zarzut przedawnienia roszczenia oraz zakwestionował roszczenie o zapłatę co do wysokości. Powodowie wcześniej posiadali już kredyt w walucie obcej. Roszczenia powodów stanowią naruszenie zasad współżycia społecznego. Ponadto, nawet gdyby uznać umowę za nieważną, roszczenie powodów o zapłatę nie zasługuje na uwzględnienie w myśl art. 411 pkt 4 k.c., gdyż powodowie spełniali na rzecz banku świadczenie, zanim wierzytelność banku stała się wymagalna (k. 53-65).

Na rozprawie 3 lipca 2024 roku sąd, na zarzut pozwanego, zarządził dochodzenie w celu ustalenia wartości przedmiotu sporu określonej przez stronę powodową na 835 932 zł i ustalił wartość przedmiotu sporu na kwotę 849 294 zł (k. 131). Na tak obliczoną wartość przedmiotu spory składały się kwoty: 449 398,87 zł za roszczenie o ustalenie nieważności umowy (wyplacony kapitał kredytu) + 2429,39 zł żądanie zapłaty w PLN + 397 465,19 zł żądanie zapłaty w EUR (89 648,41 euro x 4,4336 zł, tj. kurs euro z daty wniesienia pozwu 13 lipca 2023 roku).

Na rozprawie 3 lipca 2024 roku sąd pouczył powodów o skutkach ustalenia nieważności umowy kredytu, a powodowie podtrzymali wolę ustalenia nieważności umowy (k. 132v).

Sąd ustalił, co następuje:

W 2009 roku małżonkowie K. S. i A. S. potrzebowali środków na zakup i remont domu przy ul. (...) w T., który miał zaspokajać ich potrzeby mieszkaniowe. Formalności kredytowe załatwiali przy pomocy doradcy kredytowego

z firmy (...). Z pracownikami banku mieli do czynienia tylko w czasie podpisywania umowy. Doradca kredytowy sprawdzał oferty kredytów w różnych bankach, ale ostatecznie poinformował małżonków S. jedynie o ofercie kredytu waloryzowanego do waluty euro w Banku (...). Doradca kredytowy powiedział małżonkom S., że inne banki odmawiały im kredytów złotówkowych i w innych walutach. K. S. i A. S. z umową kredytu mogli zapoznać się dopiero w banku przy podpisaniu umowy. Próbowali przeczytać umowę, ale niewiele z niej rozumieli. Pracownik banku wskazywał im najważniejsze punkty odnośnie do kwoty kredytu, rat czy oprocentowania. Pracownik banku nie wyjaśniał roli euro w umowie, tylko mówił, że jest to jedyna dostępna dla nich opcja. Nie tłumaczył, jaki wpływ będzie miała zmiana kursu euro na wysokość rat i zadłużenia wyrażonego w złotych. Jedynie doradca kredytowy wskazywał, że mogą wystąpić jakieś wahania kursu, ale euro jest stabilne i te wahania będą nieznaczne, bez wpływu na wysokość rat. Nie przedstawiono kredytobiorcom symulacji wysokości raty przy wzroście kursu euro do wyższych wartości ani danych o historycznych kursach tej waluty. Pracownik banku nie informował, o ile kurs może zmienić się kwotowo czy procentowo. Pośrednik kredytowy mówił, że w niedalekiej przyszłości wejdziemy do strefy euro i będziemy zarabiać w euro. Małżonkowie S. nie negocjowali warunków umowy.

K. S. z wykształcenia jest inżynierem mechanikiem. Przed 2009 rokiem małżonkowie S. mieli kredyt waloryzowany do waluty obcej, tj. franka szwajcarskiego, zaciągnięty w 2006 roku. Raty tego kredytu do 2009 roku wahały się, ale nieznacznie.

Dowody :

- przesłuchanie powodów (nagranie rozprawy z 3.07.2024 r. – protokół pisemny na k. 131-132v).

12 października 2009 roku małżonkowie K. S. i A. S. zawarli z Bankiem (...) S.A. umowę kredytu hipotecznego nr (...) / H.. Zgodnie z umową bank miał udzielić kredytobiorcy kredytu hipotecznego denominowanego na warunkach i zasadach określonych w niniejszej umowie (§ 1 ust. 1 umowy). Integralną częścią umowy były m.in. Zbiór Ogólnych Z. Kredytowania w zakresie udzielania kredytów hipotecznych (zwany dalej (...)), stanowiący załącznik nr 1 do umowy, oświadczenie o ponoszeniu ryzyka walutowego oraz wpływie spreadu walutowego, stanowiące załącznik nr 2 do umowy oraz informacja o ryzyku kursowym, stanowiąca załącznik nr 4 do umowy (§ 1 ust. 2 umowy). Kredytobiorca oświadczył, iż przed podpisaniem umowy zostały mu doręczone dokumenty wymienione w ust. 2, zapoznał się ich treścią i uznaje ich charakter za wiążący (§ 1 ust. 3 umowy). Wyrażenia użyte w umowie miały znaczenie określone w § 1 (...) (§ 1 ust. 4 umowy). Kwota kredytu, z zastrzeżeniem § 18 (...), wynosiła 111 905,15 EUR, nie więcej niż równowartość 456 852,79 PLN (§ 2 umowy). Okres kredytowania wynosił 360 miesięcy (§ 3 ust. 1 umowy). Przedmiotem kredytowania miał być dom jednorodzinny położony w T. przy ul. (...) (§ 4 ust.1 umowy). Kredyt miał być przeznaczony na sfinansowanie: wykończenia, remontu, modernizacji, przebudowy, rozbudowy, co stanowiło 13,13% kwoty kredytu; nabycia nieruchomości, co stanowiło 85,37% kwoty kredytu oraz pokrycie prowizji przygotowawczej banku, co stanowiło 1,50% kwoty kredytu (§ 5 ust. 1 i 2 umowy). Od kwoty udzielonego kredytu bank miał pobrać prowizję przygotowawczą w wysokości 1,5000% kwoty kredytu, tj. 1678,58 EUR (§ 8 ust. 1 umowy). Prowizja przygotowawcza miała być pobrana z kwoty kredytu, płatna w złotych, w dniu uruchomienia kredytu, po przeliczeniu kwoty prowizji po kursie kupna dewiz banku według tabeli kursów z dnia wpłaty prowizji, obowiązującym w momencie wykonania operacji (§ 8 ust. 2 umowy). Kredyt wraz z odsetkami miał być spłacany w walucie kredytu, w 356 równych ratach miesięcznych (§ 10 ust. 1 umowy). Kredytobiorca upoważnił bank do pobierania środków pieniężnych na spłatę rat kredytu wraz z odsetkami, prowizjami, opłatami oraz innymi kosztami i należnościami banku z jego rachunku prowadzonego w banku (§ 10 ust. 4 umowy).

W § 1 pkt 29 (...) wyjaśniono, że tabela kursów oznacza tabelę kursów walut Banku (...) S.A. Dalej w (...) wskazano, że kredyt uruchamiany był w złotych, przy jednoczesnym przeliczeniu na wybraną przez kredytobiorcę i określoną w umowie walutę, po kursie kupna dewiz według tabeli kursów z dnia uruchomienia kredytu (§ 18 ust. 1 i 3 (...)). W przypadku wzrostu kursu waluty obcej w okresie między dniem zawarcia umowy a dniem uruchomienia kredytu/transz kredytu kwota uruchomionego kredytu wyrażona w walucie wymiennej mogła być niższa niż kwota określona w umowie. Kwotę kredytu wyrażoną w walucie obniżało się w takim stopniu, aby odpowiadała określonej w umowie równowartości kwoty kredytu w PLN. Zmiana kwoty kredytu w walucie w związku ze wzrostem kursu nie wymagała

zawarcia aneksu do umowy (§ 18 ust. 4 (...)). W przypadku spadku kursu waluty obcej w okresie między dniem zawarcia umowy a dniem uruchomienia kredytu/transz kredytu kwota uruchomionego kredytu wyrażona w walucie wymiennej mogła być wyższa niż kwota określona w umowie. Kwotę kredytu wyrażoną w walucie podwyższano w takim stopniu, aby odpowiadała określonej w umowie równowartości kwoty kredytu w PLN. Zmiana kwoty kredytu w walucie w związku ze spadkiem kursu wymagała zawarcia aneksu do umowy (§ 18 ust. 5 (...)). Spłata kredytu denominowanego wraz z odsetkami miała następować w złotych, w ratach określonych w walucie kredytu z umowy, według przeliczenia z dnia wpływu środków na rachunek kredytowy kredytobiorcy, po ustalonym według Tabeli kursów kursie sprzedaży dewiz obowiązującym w banku w momencie dokonywania powyższej operacji (§ 18 ust. 6 (...)).

W załączniku nr 2 do umowy kredytobiorcy oświadczyli m.in., że w pierwszej kolejności została im przedstawiona oferta kredytu hipotecznego w złotych, a następnie denominowanego do waluty obcej. Ponadto oświadczyli, że zostało im wyjaśnione ryzyko związane ze zmianą kursu oraz spreadu walutowego i że ryzyko to jest im znane. Kredytobiorcy po zapoznaniu się z ofertą zdecydowali, że dokonują wyboru kredytu hipotecznego denominowanego do EUR, mając pełną świadomość ryzyka związanego z takim kredytem.

W załączniku nr 4 do umowy Bank (...) poinformował m.in., że:

- zmiana kursu waluty oraz zmiana spreadu walutowego (różnicy pomiędzy kursem kupna a kursem sprzedaży waluty kredytu) ma wpływ na wyrażoną w PLN wysokość uruchamianego kredytu w walucie kredytu oraz na wysokość rat kapitałowo-odsetkowych kredytu (pkt 1);
- kredyt uruchamiany jest w złotych, przy jednoczesnym przeliczeniu na wybraną przez kredytobiorcę i określoną w umowie walutę, po kursie kupna dewiz obowiązującym w banku według tabeli kursów z dnia uruchomienia transzy kredytu, obowiązującym w momencie wykonania operacji (pkt 3);
- w przypadku wzrostu/spadku kursu waluty obcej w okresie między momentem zawarcia umowy a momentem uruchomienia transz kredytu, kwota uruchomionego kredytu wyrażona w walucie wymiennej może być niższa/wyższa niż kwota określona w umowie (pkt. 4 i 5);
- bank dokonuje przeliczenia wierzytelności banku za złote po kursie sprzedaży dewiz danej waluty według tabeli kursów banku, obowiązującej w momencie dokonania czynności (pkt 8).

Ponadto w załączniku nr 4 kredytobiorcy oświadczyli, że w związku z zaciągnięciem kredytu denominowanego zapoznali się z powyższą informacją oraz że jest im w pełni znane oraz wyjaśnione przez bank ryzyko związane ze zmianą kursu waluty, w której zaciągnął zobowiązanie kredytowe, a ponadto wyrażają zgodę na ponoszenie przez siebie w/w ryzyka.

Tytułem kredytu bank wypłacił kredytobiorcom kwotę 456 251,66 zł.

12 października 2011 roku strony zawarły aneks nr (...) do umowy.

Dowody :

- umowa kredytu (k. 15-18),
- załącznik nr 4 do umowy (k. 19, 81),
- aneks nr (...) z 12.10.2011 r. (k. 20),
- zaświadczenie banku o wysokości wypłaconego kredytu (k. 26),
- załącznik nr 1 do umowy – Zbiór Ogólnych Z. Kredytowania (k. 73-79),

- informacja o rocznej stopie oprocentowania i innych kosztach ponoszonych przez kredytobiorcę (k. 80),
- załącznik nr 2 do umowy (k. 82),
- załącznik nr 3 do umowy (k. 83),
- wniosek o udzielenie kredytu (k. 84-85),
- karty informacyjne klientów (k. 86-89),
- wnioski o wypłatę transz kredytu (k. 90-91).

K. S. i A. S. spłacali kredyt zgodnie z harmonogramem. W wykonaniu umowy w okresie od 10 listopada 2009 roku do 10 marca 2023 roku uiszcili na rzecz (...) S.A. kwoty:

- 89 648,41 euro tytułem rat kapitałowo-odsetkowych,
- 2429,39 zł tytułem składek ubezpieczenia pomostowego (959,39 zł) i ubezpieczenia brakującej części wymaganego wkładu własnego (1470 zł).

Kredytobiorcy od początku spłacali kredyt w euro, samodzielnie nabywając walutę w kantorach. Przez cały okres spłaty kredytu K. i A. S. pozostawali we wspólności ustawowej małżeńskiej i tak jest do chwili obecnej.

Dowody :

- zaświadczenie banku o wysokości spłat (k. 26-29v),
- przesłuchanie powodów (nagranie rozprawy z 3.07.2024 r. – protokół pisemny na k. 131-132v).

K. i A. S. o tym, że umowa kredytu może naruszać ich prawa, dowiedzieli się około 2021-2022 roku, kiedy w mediach zaczęły pojawiać się informacje o nielegalnych zapisach w umowach. Wówczas postanowili sprawdzić swoją umowę kredytu. Pismem z 3 marca 2023 roku złożyli reklamację i wezwali Bank (...) do ponownego przeliczenia zadłużenia z pominięciem klauzul waloryzacyjnych. Pismem z 9 marca 2023 roku bank odmówił uznania roszczeń.

Małżonkowie S. do dzisiaj zamieszkują na kredytowanej nieruchomości. Na nieruchomości nie była prowadzona działalność gospodarcza. A. S. w 2018 roku podała adres nieruchomości jako adres korespondencyjny swojej działalności gospodarczej. Działalność ta polegała na prowadzeniu sklepu i przez cały czas była prowadzona w innym miejscu, tj. przy ul. (...) w T.. A. S. nigdy nie zaliczała kosztów kredytu w koszty prowadzenia działalności gospodarczej.

Dowody :

- reklamacja z 3.03.2023 r. (k. 21-22),
- odpowiedź na reklamację z 9.03.2023 r. (k. 23-25),
- przesłuchanie powodów (nagranie rozprawy z 3.07.2024 r. – protokół pisemny na k. 131-132v).

Sąd zważył, co następuje:

Przedstawiony powyżej stan faktyczny sąd ustalił w oparciu o dokumenty wymienione w poprzedniej części uzasadnienia oraz na podstawie przesłuchania powodów.

Przesłuchanie powodów K. S. i A. S. zasługiwało na walor wiarygodności, gdyż było spójne, logiczne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego, a przedstawione przez powodów okoliczności zawarcia i wykonywania umowy

kredytu pozostawały zasadniczo zbieżne z okolicznościami zawierania i wykonywania analogicznych umów, które - z uwagi na masowość dochodzonych roszczeń - stanowią fakty znane notoryjnie.

Dokumenty, na których opierał się sąd, również stanowiły wiarygodne środki dowodowe, gdyż ich autentyczność i rzetelność nie były w toku procesu kwestionowane. Kwoty operacji finansowych związanych z wykonywaniem umowy kredytu wynikały z dokumentów wystawionych przez stronę pozwaną. Pozostałe dokumenty nie miały istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia i zostały potraktowane jako rozwinięcie stanowisk stron.

W rozpoznawanej sprawie nie było procesowej potrzeby dopuszczenia dowodu z opinii biegłego, gdyż wyliczenie wysokości roszczenia przy przyjętej ostatecznie koncepcji prawnej wymagało jedynie prostego zsumowania świadczeń pieniężnych spełnionych przez kredytobiorców na rzecz kredytodawcy, a operacja ta nie wiązała się z wykorzystaniem jakichkolwiek wiadomości specjalnych. Z tych względów, na podstawie art. 235² § 1 pkt 2 k.p.c., sąd pominął dowód z opinii biegłego zgłoszony w pozwie (k. 5, 132v).

Podstawę prawną roszczenia strony powodowej o ustalenie nieważności umowy kredytu stanowił art. 189 k.p.c., zgodnie z którym powód może żądać ustalenia przez sąd istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego lub prawa, gdy ma w tym interes prawny. Jedną z materialnoprawnych przesłanek uwzględnienia takiego roszczenia jest istnienie interesu prawnego w żądaniu ustalenia. W piśmiennictwie słowo „interes” jest postrzegane jako synonim słowa „potrzeba” i rozumiane jako subiektywnie odczuwana potrzeba określonego zachowania się - działania lub zaniechania - wywołana chęcią osiągnięcia jakiejś korzyści. Jako jedną z kategorii interesu wyróżnia się interes prawny utożsamiany z obiektywną, czyli rzeczywiście istniejącą, a nie tylko hipotetyczną, potrzebą ochrony prawnej. Na gruncie postępowania cywilnego interes prawny zdefiniowano jako obiektywną w świetle obowiązujących przepisów, tj. wywołaną rzeczywistym naruszeniem albo zagrożeniem określonej sfery prawnej, potrzebę uzyskania określonej treści orzeczenia (zob. szerzej T. Rowiński, *Interes prawny w procesie cywilnym i w postępowaniu nieprocesowym*, Warszawa 1971, s. 18, 22 i 26). Powszechnie przyjmuje się, że istnienie interesu prawnego jest wykluczone, gdy powodowi w danym stosunku prawnym przysługują dalej idące roszczenia, np. o zapłatę.

Na gruncie rozpoznawanej sprawy intencją stron było nawiązanie wieloletniego stosunku prawnego, który zgodnie z treścią umowy miał istnieć aż do 2039 roku. Do chwili zamknięcia rozprawy obie strony wykonywały obowiązki wynikające z umowy, a przy tym nie doszło do zapłaty wszystkich świadczeń wynikających z umowy. W tym stanie rzeczy po stronie powodów występuje obiektywna potrzeba ustalenia istnienia stosunku prawnego nawiązanego z bankiem przez zawarcie umowy kredytu, niezależnie od istnienia po ich stronie roszczeń o zwrot spełnionych świadczeń pieniężnych. Należy dodać, że ustalenie istnienia tego stosunku wpływa także na zakres obowiązków powodów wobec banku, w tym na rodzaj i zakres ewentualnych roszczeń wobec powodów. Dodatkowo od przesądzenia istnienia stosunku prawnego między stronami uzależniona jest możliwość wpływania przez bank na sferę prawną powodów w zakresie wykraczającym poza prawa i obowiązki umowne, np. przez zamieszczanie informacji o zadłużeniu powodów w biurach informacji gospodarczej lub przez dokonywanie przelewów ewentualnych wierzytelności osobom trzecim.

Merytoryczną ocenę roszczeń należy rozpocząć od rozpoznania zarzutów abuzywności postanowień umowy kredytowej. Przedmiotem oceny należy uczynić postanowienia umowne wprowadzające mechanizm denominacji, które przewidywały przeliczenie kredytu udzielonego we euro na złote polskie, w których nastąpiła wypłata kredytu, oraz przeliczanie rat wpłacanych w złotych na euro według kursu odpowiednio kupna i sprzedaży euro ustalonego jednostronnie przez bank (§ 18 (...) i załącznik nr (...) do umowy, stanowiące integralną część umowy). Zgodnie z art. 385¹ § 1 k.c. postanowienia umowy zawieranej z konsumentem niezgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. Z przytoczonego przepisu wynika, że niedozwolonymi postanowieniami umownymi są klauzule umowne, które spełniają łącznie trzy przesłanki: (1) zawarte zostały w umowach z konsumentami, (2) kształtują prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami oraz (3) rażąco naruszają interesy konsumenta. Stwierdzenie niedozwolonego charakteru

postanowienia umownego jest natomiast wyłączone, gdy postanowienie umowne: (1) zostało indywidualnie uzgodnione z konsumentem lub (2) określa główne świadczenia stron i jest sformułowane w sposób jednoznaczny.

Nie ulega wątpliwości, że w przedmiotowej umowie kredytowej kredytobiorcy występowali w charakterze konsumentów, gdyż zawarcie umowy było czynnością dokonaną z przedsiębiorcą (bankiem) niezwiązaną bezpośrednio z działalnością gospodarczą lub zawodową kredytobiorców (art. 22¹ k.c.). Środki z tytułu kredytu przeznaczone były bowiem na budowę domu, który miał służyć i do dzisiaj służy powodom do zaspokajania własnych potrzeb mieszkaniowych. Na nieruchomości nigdy nie była prowadzona działalność gospodarcza, a zarejestrowanie pod adresem nieruchomości działalności gospodarczej powodki zostało zrobione wyłącznie w celach korespondencyjnych.

Jak wynika z art. 385¹ § 3 k.c., niezgodnione indywidualnie są te postanowienia umowy, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu. W szczególności odnosi się to do postanowień umowy przejętych z wzorca umowy zaproponowanego konsumentowi przez kontrahenta. Z ustalonego stanu faktycznego wynikało, że umowa została sporządzona przez bank na standardowym wzorcu, a kredytobiorcy mieli wpływ jedynie na tak oczywiste kwestie, jak kwota udzielonego kredytu czy okres kredytowania. O braku rzeczywistego wpływu kredytobiorców na treść poszczególnych postanowień umownych świadczą również okoliczności jej zawarcia. Umowa została bowiem przedstawiona kredytobiorcom do przeczytania w wersji gotowej do podpisu w placówce banku, przygotowanej według standardowego wzorca, dopiero w dacie wyznaczonej na podpisanie umowy. Warunki te utrudniały realne zapoznanie się z treścią umowy, jej zrozumienie i ewentualne wyjaśnienie wszystkich wątpliwości, nie mówiąc już o podjęciu negocjacji odnoszących się do poszczególnych postanowień. W czasie zawarcia umowy, gdy powodowie zaliczali się do grupy klientów zawierających masowo umowy waloryzowane walutą obcą, umowa miała charakter de facto adhezyjny, a rzeczywisty wpływ kredytobiorców na umowę ograniczał się do jej podpisania lub niepodpisania. Należy mieć też na względzie znaczącą dysproporcję między potencjałem banku a kredytobiorców, którzy nie mieli wiedzy ani doświadczenia z zakresu bankowości, a swojego kontrahenta traktowali z podwyższonym zaufaniem, nie spodziewając się zamieszczenia w umowie postanowień, które mogły być dla nich niekorzystne.

Niejednoznaczność klauzul waloryzacyjnych mogła zostać usunięta przez udzielenie kredytobiorcom przed zawarciem umowy odpowiedniej informacji o ryzyku walutowym (zob. wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z 20 września 2017 roku w sprawie A. i inni vs. (...) SA, C-186/16, pkt 51, (...)). W odniesieniu do umów kredytowych TSUE wskazał, że warunek dotyczący spłaty kredytu w tej samej walucie obcej co waluta, w której kredyt został zaciągnięty, musi zostać zrozumiany przez konsumenta zarówno w aspekcie formalnym i gramatycznym, jak i w odniesieniu do jego konkretnego zakresu, tak aby właściwie poinformowany oraz dostatecznie uważny i rozsądny przeciętny konsument mógł nie tylko dowiedzieć się o możliwości wzrostu lub spadku wartości waluty obcej, w której kredyt został zaciągnięty, ale również oszacować - potencjalnie istotne - konsekwencje ekonomiczne takiego warunku dla swoich zobowiązań finansowych.

Z ustalonego stanu faktycznego wynikało natomiast, że w rozmowach poprzedzających zawarcie umowy pracownicy banku nie informowali powodów o rzeczywistym ryzyku kursowym ani nawet o roli euro w umowie. Udzielone powodom przed zawarciem umowy informacje o ryzyku walutowym (załączniki nr 2 i 4 do umowy, wniosek kredytowy – k. 84v) niewystarczająco informowały i tym samym nie chroniły kredytobiorców przed potencjalnymi wzrostami kursu EUR. Pracownik banku (pośrednik kredytowy) zapewniał, że kurs EUR jest stabilny i jego wahania są nieznaczne. Ponadto doradca kredytowy wskazywał, że Polska wkrótce wejdzie do strefy euro i będziemy zarabiać w euro. Również kwestia ustalania kursów waluty przez bank nie została w ogóle poruszona w rozmowach. Opisane działania banku nie zapewniły powodom informacji wystarczających do podjęcia przez nich świadomych i rozważnych decyzji, a w konsekwencji nie doszło do uchylecia niejednoznaczności spornych postanowień umowy w stopniu wyłączającym badanie abuzywności. Również fakt posiadania przez powodów wcześniejszego kredytu waloryzowanego do CHF (zaciągniętego w 2006 roku) nie czynił powodów na tyle doświadczonymi w ocenie ryzyka kursowego, żeby byli w stanie przewidzieć tak znaczący wzrost kursu EUR, jaki później miał miejsce. Do momentu zawarcia umowy kredytu z 2009 roku wcześniejszy kredyt był bowiem spłacany ledwie przez trzy lata, a w czasie

jego trwania wahania wysokości rat były nieznaczące i nie działa się nic, co mogłoby zaniepokoić powodów. Ponadto okoliczność, że powodowie wcześniej zawarli umowę kredytu powiązanego z walutą obcą i wykonywali umowę, nie zdejmuje z banku obowiązku odpowiedniego pouczenia o ryzykach i niebezpieczeństwach, jakie łączą się z zawarciem tego rodzaju umowy kredytu. Biorąc pod uwagę powszechną wiedzę o sposobach pouczenia konsumentów przez banki o możliwych konsekwencjach związanych z zawarciem umowy kredytu powiązanego z kursem waluty obcej, nie sposób również uznać, że konsument mógł mieć szczególną świadomość i wiedzę związaną z funkcjonowaniem i mechanizmem tego rodzaju umów.

Sporna klauzula waloryzacyjna stanowiła element określenia głównego świadczenia stron, gdyż miała być wykorzystywana do określenia zarówno wysokości świadczenia banku, jak i późniejszych świadczeń kredytobiorcy (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 30 września 2020 roku, I CSK 556/18 i przywołane tam orzecznictwo, (...)). Nie można jednak uznać, by klauzula ta została sformułowana w sposób jednoznaczny. Odesłanie w klauzuli do tabel banku nie pozwalało bowiem ustalić nie tylko wysokości zobowiązania w chwili zawarcia umowy, ale również nie pozwalało ustalić w sposób jednoznaczny i przewidywalny samego mechanizmu ustalania wysokości zobowiązania. Żadne z postanowień umowy nie wskazuje bowiem na sposób ustalania przez bank kursów kupna i sprzedaży waluty obcej, według których następować miało ustalenie wysokości długu kredytobiorców oraz wysokości ich świadczenia na rzecz banku (rat kapitałowo-odsetkowych). Nie ma przy tym znaczenia, czy w banku istniały i były wdrożone procedury ustalania kursów na potrzeby tabel oraz czy i na ile kursy te miały charakter rynkowy. Przy ocenie abuzywności przedmiotem badania są bowiem postanowienia umowne według stanu z chwili zawarcia umowy (zob. uchwałę 7 sędziów Sądu Najwyższego z 20 czerwca 2018 roku, III CZP 29/17, (...)), nie zaś praktyka wykonywania umów przez jedną ze stron.

W tym stanie rzeczy nie zachodzi żadna z przesłanek negatywnych, która wyłączałaby stwierdzenie abuzywności. Przechodząc do oceny przesłanek pozytywnych, należy zbadać, czy analizowane postanowienia umowne (§ 18 (...) i załącznik nr 4 do umowy, stanowiące integralną część umowy) kształtowały prawa i obowiązki powodów jako konsumentów w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, a przy tym rażąco naruszały ich interesy. Postanowienie umowne jest sprzeczne z dobrymi obyczajami, jeżeli kontrahent konsumenta, traktujący go w sposób sprawiedliwy, słuszny i uwzględniający jego prawnie uzasadnione roszczenia, nie mógłby racjonalnie spodziewać się, że konsument ten przyjąłby takie postanowienie w drodze negocjacji indywidualnych (por. wyrok Sądu Najwyższego z 27 lutego 2019 roku, II CSK 19/18, SIP Legalis). Rażąco naruszenie interesów konsumenta oznacza natomiast nieusprawiedliwioną dysproporcję praw i obowiązków wynikających z umowy na jego niekorzyść, skutkującą niekorzystnym ukształtowaniem jego sytuacji ekonomicznej oraz jego nierzetelnym traktowaniem (por. m.in. wyroki Sądu Najwyższego z 3 lutego 2006 roku, I CK 297/05, (...); z 15 stycznia 2016 roku, I CSK 125/15, OSNC-ZD 2017 nr 1, poz. 9; z 27 listopada 2015 roku, I CSK 945/14, (...); z 30 września 2015 roku, I CSK 800/14, SIP Legalis; z 29 sierpnia 2013 roku, I CSK 660/12, SIP Legalis; z 27 listopada 2019 roku, II CSK 483/18, (...)). Analizowane postanowienia umowne spełniały obie wymienione przesłanki. Powierzenie bankowi jednostronnego, nieograniczonego i całkowicie uznaniowego, przynajmniej w świetle umowy, uprawnienia do ustalenia kursu waluty, według którego ustalana jest każdorazowa wysokość zobowiązania kredytobiorców oraz wysokość świadczeń ratalnych, jest działaniem nielojalnym wobec klienta i trudno uznać, by zostało zaakceptowane przez racjonalnego i należycie poinformowanego konsumenta, gdyby było negocjowane indywidualnie. Bank ma przy tym możliwość uzyskania dodatkowych korzyści ekonomicznych w wyniku jednostronnego ustalenia rozmiarów tzw. spreadu walutowego. Przyjęcie opisanego mechanizmu przerzuca jednocześnie w całości na konsumenta ciężar ryzyka walutowego, gdyż pozwala bankowi na ustalenie takich kursów przyjmowanych do przeliczania spłacanych rat, by ekonomiczne skutki wzrostu kursu waluty obcej ponosił wyłącznie konsument. Podkreślić jeszcze raz należy, że dla oceny abuzywności irrelevantny jest sposób korzystania banku z umownego uprawnienia do ustalania kursów walut przy przeliczaniu świadczeń stron, gdyż przedmiotem oceny jest umowa w chwili jej zawarcia, a nie praktyka wykonywania umowy. Z tego samego względu dla oceny abuzywności nie ma znaczenia wejście w życie ustawy z 29 lipca 2011 roku o zmianie ustawy - Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. nr 165, poz. 984 - tzw. ustawa antyspreadowa), która przez dodanie art. 69 ust. 3 Prawa bankowego dała kredytobiorcy uprawnienie do spłaty rat w kredycie indeksowanym do waluty obcej bezpośrednio w tej walucie.

W okolicznościach niniejszej sprawy bezspornym faktem było to, że kredytobiorcy od początku spłacali raty kredytu w walucie euro i samodzielnie nabywali walutę w kantorach. Należy jednak podkreślić, że okoliczność ta prowadziła do wyeliminowania jedynie jednej z przyczyn abuzywności w postaci swobody banku w ustalaniu wysokości świadczeń stron. Nie eliminowałby natomiast, co jest to kluczowe w niniejszej sprawie, ryzyka kursowego, które obciążało kredytobiorcę w sposób nieograniczony i nieproporcjonalny do uzyskiwanych korzyści, mogąc doprowadzić do zwielokrotnienia kwoty zadłużenia w stosunku do uruchomionego kapitału kredytu, mimo regularnych spłat. Tym samym nabywanie przez kredytobiorcę waluty obcej we własnym zakresie nie doprowadza do przywrócenia naruszonej równowagi kontraktowej.

Z podanych względów postanowienia przedmiotowej umowy kredytu, wprowadzające mechanizm waloryzacji świadczeń stron do euro według kursów waluty ustalanych jednostronnie i uznaniowo przez bank, stanowią niedozwolone postanowienia umowne. Stanowisko to jest szeroko reprezentowane w judykaturze Sądu Najwyższego (zob. wyroki z 30 września 2020 roku, I CSK 556/18; z 11 grudnia 2019 roku, V CSK 382/18; z 15 listopada 2019 roku, V CSK 347/18; z 29 października 2019 roku, IV CSK 309/18; z 9 maja 2019 roku, I CSK 242/18; z 4 kwietnia 2019 roku, III CSK 159/17 - wszystkie orzeczenia dostępne w (...)), który konsekwentnie wskazuje, że określenie wysokości należności obciążającej konsumenta z odwołaniem do tabel kursów ustalanych jednostronnie przez bank, bez wskazania obiektywnych kryteriów, jest nietransparentne, pozostawia pole do arbitralnego działania banku i w ten sposób obarcza kredytobiorcę nieprzewidywalnym ryzykiem oraz narusza równorzędność stron.

W ocenie sądu abuzywność klauzul waloryzacyjnych nie ogranicza się tylko do kwestii ustalania kursów walut jednostronnie przez bank. Sam sposób ukształtowania ryzyka kursowego rażąco narusza interesy konsumenta, a przy tym jest sprzeczny z dobrymi obyczajami, gdyż tworzy znaczącą nierównowagę praw i obowiązków stron umowy ze szkodą dla konsumenta. Problem ten został zasygnalizowany w aktualnym orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, który stwierdził, że warunki umowne (...) wydają się obciążać konsumenta, w zakresie, w jakim przedsiębiorca nie przestrzegał wymogu przejrzystości względem tego konsumenta, ryzykiem nieproporcjonalnym do świadczeń i kwoty otrzymanej pożyczki, ponieważ stosowanie tych warunków skutkuje tym, że konsument musi długoterminowo ponieść koszt zmiany kursu wymiany. W zależności od tej zmiany konsument ten może znajdować się w sytuacji, w której, po pierwsze, pozostała należna kwota kapitału w walucie spłaty, (...), jest znacznie wyższa niż kwota pierwotnie pożyczona, a po drugie, spłacone raty miesięczne prawie wyłącznie pokrywały same odsetki. Jest tak w szczególności wówczas, gdy owo podwyższenie kapitału pozostałego do spłaty w walucie krajowej nie jest zrównoważone różnicą między stopą oprocentowania waluty obcej a stopą waluty krajowej, przy czym istnienie takiej różnicy stanowi dla kredytobiorcy główną korzyść kredytu denominowanego w walucie obcej (zob. wyrok z 10 czerwca 2021 roku w sprawie (...) SA przeciwko VE, C-609/19, pkt 69, (...)).

Przyjęta w spornej umowie konstrukcja rozkładu ryzyka walutowego powoduje, że konsument był obciążony tym ryzykiem w sposób nieograniczony, gdyż nie ustalono żadnej umownej granicy wzrostu kursu waluty waloryzacji, powyżej której wzrost nie wpływałby już na wysokość salda zadłużenia i na wysokości raty. Umowa w żaden sposób nie zabezpiecza interesów konsumenta przed dalej idącym wzrostem kursu, np. o 200% czy 400%. Ryzyka tego nie niweluje potencjalna korzyść wynikająca z różnicy między oprocentowaniem kredytów waloryzowanych walutą obcą i kredytów złotych. W przypadku wysokiego oprocentowania kredytów złotych i niskiego oprocentowania kredytów waloryzowanych walutą obcą wysokość raty jest wprawdzie korzystniejsza w przypadku tych ostatnich, ale tylko wówczas, gdy podstawą obliczenia wysokości raty jest podobny kapitał. Na skutek zastosowania spornych klauzul waloryzacyjnych, w przypadku znacznego wzrostu kursu waluty obcej wzrasta natomiast znacznie kwota pozostałego do spłaty kapitału wyrażonego w walucie polskiej, co powoduje, że korzystniejsze oprocentowanie nie przekłada się na korzyść równoważącą ponoszone ryzyko kursowe. Na szczególne podkreślenie zasługuje jeszcze jeden aspekt uwypuklony przez TSUE. Mianowicie wzrost kursu waluty waloryzacji powoduje wzrost nie tylko raty, ale również wzrost salda zadłużenia, przy czym zjawisko to nie występuje przy wzroście oprocentowania kredytów złotych. Ryzykiem ponoszonym przez kredytobiorców kredytów waloryzowanych walutą obcą jest zatem również ryzyko wzrostu zadłużenia nie tylko ponad poziom pierwotnego zadłużenia, ale również ponad wartość kredytowanej nieruchomości, co powoduje, że nie są oni w stanie zbyć tej nieruchomości bez zaangażowania dodatkowych

środków własnych. O ryzyku tym kredytobiorca nie był w ogóle informowany przed zawarciem umowy. Bank w chwili udzielania kredytu dysponował natomiast dostatecznym doświadczeniem i możliwościami analitycznymi, by antycypować także takie wzrosty kursu euro, które miały miejsce w okresie kredytowania, a które spowodowały, że mimo kilkunastu lat spłaty kapitał pozostały do spłaty wyrażony w złotych pozostaje zbliżony do kwoty kredytu z chwili jego udzielenia lub nawet jest od niej wyższy. Nieograniczonemu ryzyku kursowemu ponoszonemu przez konsumenta towarzyszy ograniczone ryzyko kursowe ponoszone przez bank. Ryzyko banku ujawnia się przy spadku kursu waluty i w najbardziej skrajnym wypadku zmaterializuje się w momencie spadku kursu waluty obcej do zera. Nawet jednak w takiej sytuacji strata banku ograniczy się do nieodzyskania w ramach spłaty rat całości kapitału udostępnionego konsumentowi w wykonaniu umowy kredytu. Mówiąc precyzyjnie, stratą zostałaby objęta jedynie ta część kapitału, która nie została spłacona przed radykalnym spadkiem kursu waluty. W konsekwencji między ograniczonym ryzykiem ponoszonym przez bank a nieograniczonym ryzykiem ponoszonym przez konsumenta występuje rażąca dysproporcja na niekorzyść tego ostatniego. W tym stanie rzeczy uznać trzeba, że gdyby powodowie zostali w sposób przejrzysty poinformowani przed zawarciem umowy ze stroną pozwaną o charakterze przyjmowanego na siebie ryzyka, w tym ryzyka długoterminowego i nieograniczonego wzrostu salda zadłużenia, nie przyjęliby klauzul waloryzacyjnych w drodze indywidualnych negocjacji.

Cywilnoprawną sankcją ustalenia abuzywności postanowienia umowy jest brak związania nim konsumenta (art. 385¹ § 1 k.c.), przy zachowaniu związania stron umową w pozostałej części (art. 385¹ § 2 k.c.). Regulacja ta nie odnosi się jednak do postanowień określających główne świadczenie stron, do których - w ocenie sądu - zaliczają się postanowienia wprowadzające mechanizm denominacji do przedmiotowej umowy kredytu. Skutkiem jego abuzywności jest zatem nieważność całej umowy, przy czym skutek ten nie nastąpi, jeżeli istnieje możliwość zastąpienia zakwestionowanego postanowienia przepisami dyspozytywnymi lub jeżeli konsument wyrazi wolę dalszego obowiązywania umowy z zachowaniem klauzuli abuzywnej (por. wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z 3 października 2019 roku w sprawie C-260/18, K. D. i J. D. przeciwko Raiffeisen Bank (...), pkt 62 i 68, (...)).

W realiach niniejszej sprawy nie ma możliwości zastąpienia postanowień abuzywnych przepisami dyspozytywnymi. Przede wszystkim nie wchodzi w rachubę zastosowanie dyspozycji art. 358 § 2 k.c., który wszedł w życie po zawarciu umowy kredytu. Z braku podstawy prawnej w przepisach dyspozytywnych nie można również usunąć klauzuli indeksacyjnej z zachowaniem oprocentowania według stawek (...) właściwych dla zobowiązań wyrażonych w euro. Mechanizm taki stawiałby przy tym kredytobiorców kredytów waloryzowanych w walucie obcej w sytuacji nieuzasadnionego uprzywilejowania w stosunku do pozostałych kredytobiorców, gdyż prowadziłby do całkowitego wyeliminowania ryzyka walutowego przy zachowaniu oprocentowania kredytu znacząco niższego od oprocentowania kredytów złotych niepodlegających denominacji lub indeksacji do waluty obcej (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 18 września 2019 roku, V CSK 152/19, (...)). Stanowisko to pozostaje zbieżne z orzecznictwem Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, który nie dostrzega z prawnego punktu widzenia możliwości utrzymania w mocy umów zawierających niedozwolone klauzule przeliczeniowe przewidujące spread walutowy, zwłaszcza gdy unieważnienie tych klauzul doprowadziłoby nie tylko do zniesienia mechanizmu indeksacji oraz różnic kursów walutowych, ale również pośrednio do zaniknięcia ryzyka kursowego, które jest bezpośrednio związane z indeksacją przedmiotowego kredytu do waluty (por. wyroki z 14 marca 2019 roku w sprawie C-118/17, Z. D. przeciwko (...) Bank (...) Z., pkt 52; z 5 czerwca 2019 roku w sprawie C-38/17, GT przeciwko HS, pkt 43; z 3 października 2019 roku w sprawie C-260/18, K. D. i J. D. przeciwko Raiffeisen Bank (...), pkt 44; wszystkie orzeczenia dostępne w (...)).

Negatywną przesłanką unieważnienia całej umowy jest także wystąpienie szczególnie niekorzystnych konsekwencji dla konsumenta. Konsekwencje te należy oceniać w świetle okoliczności istniejących lub możliwych do przewidzenia w chwili zaistnienia sporu, a z drugiej strony do celów tej oceny decydująca jest wola wyrażona przez konsumenta w tym względzie (zob. powoływany już wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z 3 października 2019 roku w sprawie C-260/18, K. D. i J. D. przeciwko Raiffeisen Bank (...), pkt 44). W niniejszej sprawie powodowie zarówno w pismach procesowych, jak i na rozprawie wykazywały pełną świadomość skutków ustalenia nieważności, również po udzieleniu informacji przez przewodniczącego składu orzekającego o możliwych roszczeniach banku przeciwko nim,

ich charakterze i wymagalności, braku możliwości przewidzenia zakresu roszczeń uznanych ostatecznie za zasadne, jak też możliwości uczestniczenia w długotrwałych postępowaniach sądowych. Pomimo to powodowie konsekwentnie i kategorycznie wyrażali wolę unieważnienia całej umowy, nie akceptując jednocześnie utrzymania jej w mocy z zachowaniem postanowień abuzywnych.

Z podanych względów, na podstawie art. 58 § 1 w zw. z art. 385¹ § 1 k.c., sąd ustalił że umowa kredytu hipotecznego nr (...)/H. z 12 października 2009 roku, zawarta pomiędzy powodami a pozwanym bankiem, jest nieważna w całości, o czym orzekł w punkcie I. sentencji wyroku.

Dochodzone pozwem roszczenie o zapłatę stanowiło roszczenie o zwrot nienależnego świadczenia oparte na art. 405 w zw. z art. 410 k.c. Z art. 405 k.c. wynika obowiązek zwrotu w naturze korzyści majątkowej uzyskanej kosztem innej osoby bez podstawy prawnej, a gdyby to nie było możliwe, obowiązek zwrotu jej wartości. Jedną z postaci bezpodstawnego wzbogacenia jest świadczenie nienależne (art. 410 § 1 k.c.), przy czym świadczenie jest nienależne, jeżeli ten, kto je spełnił, nie był w ogóle zobowiązany lub nie był zobowiązany względem osoby, której świadczył, albo jeżeli podstawa świadczenia odpadła lub zamierzony cel świadczenia nie został osiągnięty, albo jeżeli czynność prawna zobowiązująca do świadczenia była nieważna i nie stała się ważna po spełnieniu świadczenia. Strona powodowa powoływała się na nieistnienie zobowiązania będące skutkiem nieważności umowy stanowiącej źródło zobowiązania (*condictio sine causa*). Nieważność umowy jest stanem istniejącym od chwili jej zawarcia, a wszelkie świadczenia spełnione w wykonaniu nieważnej umowy mają charakter świadczeń nienależnych. W przypadku świadczeń pieniężnych zwrotowi podlega ich wartość nominalna. Należy dodać, że wzajemne roszczenia obu stron mają niezależny byt prawny i nie podlegają automatycznej kompensacji, zgodnie z tzw. teorią dwóch kondykcji (zob. uchwałę 7 sędziów Sądu Najwyższego stanowiącą zasadę prawną z 7 maja 2021 roku, III CZP 6/21, (...)).

Z ustalonego stanu faktycznego wynikało, że od 10 listopada 2009 roku do 10 marca 2023 roku kredytobiorcy spełnili świadczenie na rzecz banku w wykonaniu nieważnej umowy kredytu w łącznej wysokości 2429,39 zł i 89 848,41 euro. Kwoty te wynikały z dokumentu wystawionego przez bank (k. 26-29v) i nie były przez pozwanego kwestionowane. Sumy te podlegały zwrotowi powodom przez stronę pozwaną jako świadczenie nienależne na podstawie art. 405 w zw. z art. 410 k.c., o czym sąd orzekł w punkcie II. sentencji wyroku.

O odsetkach za opóźnienie sąd orzekł na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c. Roszczenie o zwrot świadczenia nienależnego jest roszczeniem bezterminowym, którego termin zapłaty wyznacza wezwanie dłużnika do spełnienia świadczenia (art. 455 k.c.). Wezwanie to nastąpiło wraz z doręczeniem stronie pozwanej odpisu pozwu, co miało miejsce 17 listopada 2023 roku (k. 52). Zdaniem sądu siedmiodniowy termin był wystarczający do dobrowolnego zaspokojenia przez bank zgłoszonego roszczenia, a po jego upływie strona pozwana popadła w opóźnienie skutkujące powstaniem po stronie powodowej roszczeń odsetkowych od 25 listopada 2023 roku. Złożona przez kredytobiorców na etapie przedsądowym reklamacja nie konkretyzowała kwotowo żądania zapłaty, w związku z czym nie skutkowało powstaniem stanu wymagalności roszczenia.

Wobec powyższego sąd w punkcie III. wyroku oddalił powództwo w zakresie żądania zasądzenia odsetek ustawowych za opóźnienie od 17 do 24 listopada 2023 roku.

Podniesiony przez stronę pozwaną zarzut przedawnienia był niezasadny. Roszczenia pieniężne strony powodowej o zwrot nienależnego świadczenia podlegają obecnie sześcioletniemu terminowi przedawnienia (art. 118 k.c.), a przed 9 lipca 2018 roku termin ten wynosił dziesięć lat. Zobowiązania o zwrot nienależnego świadczenia należą do zobowiązań bezterminowych. Wymagalność roszczeń z zobowiązań bezterminowych określa art. 455 k.c., zgodnie z którym jeżeli termin spełnienia świadczenia nie jest oznaczony ani nie wynika z właściwości zobowiązania, świadczenie powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do zapłaty. Jeżeli wymagalność roszczenia zależy od podjęcia określonej czynności przez uprawnionego, bieg terminu przedawnienia rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stałoby się wymagalne, gdyby uprawniony podjął czynność w najwcześniejszym możliwym terminie (art. 120 § 1 zdanie drugie k.c.). Sąd rozpoznający niniejszą podzielił pogląd wyrażony w uchwale 7 sędziów Sądu Najwyższego stanowiącej zasadę prawną z 7 maja 2021 roku (III CZP 6/21), zgodnie z którym kredytodawca może żądać zwrotu świadczenia od chwili,

w której umowa kredytu stała się trwale bezskuteczna. Termin przedawnienia może rozpocząć bieg dopiero od tej daty. Według sądu wymagalność roszczenia powodów powinna być liczona od momentu, w którym powzięli wiedzę o istnieniu w umowie klauzul niedozwolonych i możliwości dochodzenia roszczeń na drodze sądowej, co miało miejsce w 2021-2022 roku. Dopiero wówczas mieli realną możliwość wezwania pozwanego do zapłaty, mając na uwadze treść art. 455 k.c. w zw. z art. 120 § 1 zdanie drugie k.c. Skoro pozew został wniesiony do sądu w 2023 roku, trwała bezskuteczność przedmiotowej umowy kredytu nie wystąpiła więcej niż 6 czy 10 lat przed wytoczeniem powództwa.

Sąd nie podzielił argumentacji strony pozwanej, że dochodzone przez powodów roszczenie stanowi nadużycie prawa podmiotowego. To bardziej zachowanie banku przy zawarciu umowy i wykorzystanie silniejszej pozycji stanowiło naruszenie zasad przewidzianych w art. 5 k.c., co zostało szerzej opisane we wcześniejszej części uzasadnienia. Ustalenie nieważności umowy kredytu skutkowało zasądzeniem od banku na rzecz kredytobiorców zwrotu uiszczonych przez nich świadczeń. Jednocześnie bankowi przysługuje wobec powodów roszczenie o zwrot kapitału udzielonego kredytu i jest uprawniony do jego dochodzenia czy to poprzez potrącenie, czy też wytoczenie powództwa.

Świadczenie powodów nie było też spełniane na poczet niewymagalnej wierzytelności banku o zwrot własnego świadczenia wzajemnego (art. 411 pkt 4 k.c.). Trudno bowiem mówić o istnieniu jakiegokolwiek wierzytelności banku wobec powodów, zanim ci nie powzięli wiedzy o klauzulach niedozwolonych zawartych w umowie, co miało miejsce najwcześniej w 2022/2023 roku. Przyjmując, że co najmniej do tego momentu nie istniała wymagalna wierzytelność powodów względem pozwanego o zwrot zapłaconych rat kredytu, konsekwentnie pozwanemu nie przysługiwała wierzytelność o zwrot swojego świadczenia (kapitału kredytu). Artykuł 411 pkt 4 k.c. dotyczy zobowiązań istniejących, lecz niewymagalnych. Dlatego też nie ma w ogóle zastosowania do świadczenia nienależnego, bowiem w takim przypadku podstawa świadczenia w ogóle nie powstała i brak jest roszczenia, które mogłoby jeszcze nie być wymagalne (tak Sąd Najwyższy w wyroku z 3 marca 2022 r., II CSKP 502/22, (...)).

O kosztach procesu w punkcie IV. wyroku sąd orzekł na zasadzie art. 98 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. i art. 100 k.p.c. Powodowie wygrali niniejszą sprawę niemalże w całości, ulegając jedynie w nieznaczącej części roszczenia odsetkowego, w związku z czym należał się im zwrot wszystkich poniesionych kosztów procesu, na które składały się opłata od pozwu w kwocie 1000 zł, wynagrodzenie pełnomocnika będącego radcą prawnym w wysokości 10 800 zł (§ 2 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych /Dz. U. z 2023 r., poz. 1935/) i opłaty skarbowe od pełnomocnictwa w kwocie 34 zł.

ZARZĄDZENIE

- 1) odpis wyroku wraz z uzasadnieniem doręczyć pełnomocnikowi pozwanego;
- 2) przedłożyć z wpływem lub za 2 tygodnie wraz z potwierdzeniami odbioru.

T., 25.07.2024 r.